

Cackowski, Stefan

"Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII-XVIII wieku", Andrzej Piątkowski, Wrocław 1972 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 172-175

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kamieni, że musi przedstawiać kogoś bardzo dostojnego lub stojącego blisko osób dostojnych. Być może, że jest to Katarzyna von Bessen Denhoffowa, którą Jan Kazimierz obsypywał klejnotami. W rodzinie Denhoffów nie powinno być jej zabraknąć.

Nr kat. 41 (il. 43), szkoła holenderska (krąg G. Honthorsta?) — Portret Amalii Cornelli Holland-Brederode, przedstawiający ją jako młodą damę u źródła, z czarką pełną wody, przypomina bardzo portrety kobiece Abrahama Templa, np. *Portret młodej dziewczyny* jako Diany z Muzeum Narodowego w Warszawie¹¹ lub inny z Muzeum w Dijon.

Nr kat. 42 (il. 45) — również określony i słusznie, jako szkoła holenderska, przedstawiający Annę Fragertynę Holland-Brederode zrywającą kwiat róży — wydaje się z kolei bardzo bliski obrazowi Godfridusa Camphuysena w Muzeum Narodowym w Warszawie, który przedstawia nieznaną damę w stroju Minerwy¹².

Zespół tych portretów z katalogu olsztyńskiego, szczególnie bogato reprezentujący barok, jest bardzo interesujący i można się na nim uczyć stylów oraz kostiumologii.

Nr kat. 10 (il. 9) — Kielich mszalny z około 1500 r. z warsztatu złotniczego z Braniewa można związać z kielichem z 1497 r. z kościoła parafialnego w Biskupicach (ufundowanym za czasów biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza), publikowanym ostatnio przez Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego¹³. Mikołaj Crapitz był krewnym biskupa Watzenrodego. Artykuł ten ukazał się już po katalogu olsztyńskim, ale opracowanie obu kielichów jest tak podobne, że dziś trudno o tym nie wspomnieć.

Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy na następną pozycję wydawniczą, zapowiedzianą przez autorki katalogu olsztyńskiego.

Wanda Drecka

Andrzej Piątkowski, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII—XVIII wieku*, Wrocław 1972, Ossolineum, ss. 198 + wkładki (tablice, 5 map).

Praca Andrzeja Piątkowskiego z założenia nie jest pełną monografią historyczno-gospodarczą posiadłości miasta Elbląga w XVII—XVIII wieku. Ograniczenie jej problematyki do zagadnień osadniczych, społeczno-ekonomicznej struktury ludności, form i wysokości renty feudalnej oraz wielkości i struktury dochodów miasta z dóbr ziemskich uzasadnił autor przekonująco zakresem informacji zachowanej podstawy źródłowej. Przedstawione w rozdziale wstępnym omówienia głównych typów i załączony wykaz wszystkich wykorzystanych źródeł (według kryterium formalnego) orientują w ich obfitości i różnorodności oraz charakteryzują dodatnio warsztat pracy autora. Źródła te wytworzone zostały głównie przez władze miejskie, będące właścicielem posiadłości. A ponieważ miasto nie prowadziło gospodarki wiejskiej na własny rachunek, stąd źródła dotyczą przeważnie zagadnień prawnospołecznych i społeczno-ekonomicznych, z wyłączeniem produkcji prowadzonej w gospodarstwach chłopskich i w folwarkach mieszczzańskich, w które miasto nie wnikało. Nie wyjaśnił natomiast autor, czy dla folwarków miejskich, oddawanych w permanentną dzierżawę, zachowały się źródła typu inwentarowego i czy na podstawie ksiąg urzędu szpitalnego, które „ujmują całokształt jego gospodarki” (s. 14), nie można było omówić problemów gospodarki folwarcznej, łącznie z produkcją. Pewne elementy produkcji (struktura, wydajność plonów) oraz sił roboczych i pociągowych w gospodarstwach chłopskich przedstawiono w pracy na podstawie pruskiego katastru podatkowego z 1772 r., co świadczy o docenianiu tej problematyki przez autora.

¹¹ *Malarstwo europejskie. Katalog zbiorów*, Warszawa 1967, t. 2, s. 137, nr kat. 1271.

¹² *Ibidem*, t. 1, s. 72, nr kat. 185.

¹³ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza*, *Biuletyn Historii Sztuki*, R. 34, 1972, nr 1, ss. 7—22, il. 1.

Wykorzystane źródła pozwoliły na zastosowanie statystycznej metody badań i wykładu. Empiryczny materiał liczbowy i miary statystyczne stanowiące podstawę analiz jakościowych i wniosków o zmianach i rozwoju badanych zjawisk, ujął autor w 66 tablicach i 2 wykresach. I tu nasuwają się uwagi krytyczne pod adresem autora za format tablic oraz za szereg usterek redakcyjnych (np. główka w tabl. XII, nie podporządkowane kolumny „Razem” w tabl. XVII i XXX, brak tytułu przedostatniej kolumny w tabl. LV, niekonsekwencje w pisowni nagłówków dużymi i małym literami, nie przzerwana skala pionowa w wykresie 2) i pod adresem wydawnictwa za sposób zamieszczenia tablic. Niedociągnięcia redakcyjne nie umniejszają wartości informacyjnej i dowodowej tablic, natomiast zamieszczenie jednych (49) na kolejnych stronach poza tekstem, a innych (17) jako luźne wkładki pod opaską utrudnia korzystanie z nich. Należało raczej wszystkie tablice, skoro są poza tekstem, ująć łącznie w formie luźnego zeszytu. Korzyści takiej formy dla czytelnika nie trzeba uzasadniać. Również otwarte (z boku) skrajne kolumny czynią wrażenie, że tablice są nie zakończone lub przerwane.

Pracę cechuje rzetelność, zwięzły wykład, może niekiedy zbyt skondensowany ze względu dla wyjaśnienia, czy pełniejszego przedstawienia zagadnienia, wymagający stałego kontaktu z tablicami statystycznymi i mapami.

Konstrukcja pracy jest podporządkowana czterem głównym problemom: osadnictwu, społeczno-ekonomicznej strukturze ludności, rencie i dochodowi miasta. Położono nacisk na ujęcie dynamiczne tych zagadnień, zarówno co do wielkości badanych zjawisk, jak i co do ich struktury, bardziej jednak od strony ilościowej niż jakościowej. Zmienność w czasie bada autor w dziewięciu przekrojach chronologicznych przy pomocy mierników i wskaźników dynamiki oraz zmiennych wskaźników struktury i nateżenia, a także w ujęciu kartograficznym (osadnictwo). Przedstawienie w dwóch ostatnich rozdziałach (V i VI) po rencie i dochodzie (rozdz. III i IV) problemów siły roboczej i kierunków produkcji w chiopskich gospodarstwach, a więc niejako oderwanie ich od innych składników sił wytwórczych (rozdz. I i II), jest uzasadnione innym sposobem ujęcia, zostały one bowiem zbadane tylko statycznie w przekroju z 1772 r. na podstawie pruskiego katastru podatkowego. Przeważa w stosunku do całości pracy mając tylko znaczenie informacyjne i nie stanowiąc podstawy do wnioskowania ani o sytuacji ekonomicznej chłopów w poprzednich okresach, ani o dochodach miasta.

Przemiany w osadnictwie, polegające na wzroście liczby osiedli (o 86⁰/₀), głównie kmiecich, i zagęszczeniu sieci osadniczej (z 7,9 do 4,2 km² na jedno osiedle) przedstawiono z uwzględnieniem istotnych problemów i skutków gospodarczych. Odczuwa się jedynie brak informacji o pochodzeniu osadników oraz zbytnią zwięzłość wykładu. Na przykład tylko wnikliwy czytelnik odkryje, że podane na stronie 38 uwagi o wzroście liczby osiedli w badanym okresie o 37, a w odsetkach o 65⁰/₀ (powinno być o 70⁰/₀), nie uwzględniają folwarków mieszczkańskich ujmowanych także w tablicach (II, IV) jako osobne osiedla.

W społecznej strukturze ludności wiejskiej dostrzegł autor specyficzny układ, charakteryzujący się istnieniem wyłącznie chłopów czynszowych, (choć o niejednakowych prawach), wysokim i wzrastającym odsetkiem ludności mało- i bezrolnej, małym natomiast udziałem ludności rzemieślniczo-handlowej. Słusznie widzi w tym wpływ rynku elbląskiego, który pozytywnie oddziaływał na istnienie i umacnianie się wielkochłopskiej gospodarki towarowej w silniejszym może stopniu niż w sąsiedniej ekonomii malborskiej. Podniesione też zostało negatywne oddziaływanie epidemii i wojen. Na podstawie zebranego materiału liczbowego słusznie zakwestionował autor (s. 65) możliwość przyjęcia wskaźników zniszczeń gospodarczych w XVII wieku obliczonych dla całych Prus Królewskich, nie wskazał jednak konkretnie w tym miejscu, na ile można je szacować w badanych posiadłościach w zakresie ubytku liczby gospodarstw i zaludnienia oraz areалу ogólnego i chłopskiego; odpowiedź znajdziemy w dalszych partiach tekstu i w tablicach. Liczby odnoszące się do ogólnego zaludnienia będą miały przy tym mniejsze znaczenie, gdyż uzyskano je z literatury przy pomocy stałych mnożników na rodzinę i gospodarstwo, są zatem wynikiem zmienności tylko tych jednostek, nie uwzględniają natomiast zmian w składzie i wielkości rodziny i sił najemnych gospodarstwa.

Obraz renty feudalnej i ogólnych obciążeń gospodarstw i rodzin chłopskich przedstawiono bardzo dokładnie olbrzymim nakładem pracy przy ustalaniu wiel-

kości i wartości świadczeń oraz sprowadzaniu ich do porównywalnych mierników. W sposób udokumentowany bardziej niż dotąd w literaturze wykazał autor korzyści właściciela ziemi (miasta) z emfiteutyecznej formy użytkowania gospodarstw przez chłopów. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego chłopci godzili się, raczej chętnie, na emfiteutyyczną dzierżawę przewidującą większe obciążenia. Czy trwałość użytkowania i swoboda gospodarowania stanowiły tu wystarczającą zachętę. czy też przychodzili z terenów o gorszych warunkach ekonomicznych i prawnych? W dobrach biskupstwa chełmińskiego emfiteuza była bardziej korzystna dla chłopów, dlatego zanikała w XVIII wieku, w posiadłościach elbląskich natomiast rozwijała się, musiała zatem przynieść większe korzyści dworowi.

Przedstawienie dochodów miasta z posiadłości ziemskich wymagało dobrej znajomości z zakresu ówczesnej rachunkowości i organizacji podstaw finansowych miasta. Widać to z wnikliwego sposobu opracowania tego zagadnienia. Na uwagę zasługuje preliminowanie, przewidywanie przez kamliarę wpływów pieniężnych z majątku ziemskiego, które stanowiły stałą pozycję w dochodach miasta (około 1/3). W tej sytuacji utrata przez miasto na rzecz Prus w 1703 r. ponad 80% wartości tego przychodu jest rodzajem ogromnej kontrybucji nałożonej przez państwo polskie, które dopuściło do zastawu posiadłości ziemskich Elbląga i przez długi czas tolerowało ten stan, dając Prusom możliwość wybrania wielokrotnie większej kwoty niż wynosił „dług” Polski. Pośrednio więc ustalenia autora wskazują na niemoc polityczną Polski w XVIII wieku. Nie wykluczone, że szczegółowe studia nad dochodami miasta wykażą, czy otrzymało ono jakąś rekompensatę za straty.

Andrzej Piątkowski po raz pierwszy uwzględnił pruski kataster podatkowy z 1772 r. do obliczeń wielkości i składu rodziny chłopskiej oraz do ustalenia liczebności stałych sił roboczych w chłopskich gospodarstwach. Uzyskane liczby średnie są nieco wyższe od dotychczas przyjmowanych w literaturze naukowej. Nie wykorzystał ich autor w pełni do obliczenia zaludnienia, widząc chyba potrzebę ich sprawdzenia. Poza zainteresowaniami autora znalazły się natomiast rodziny ludności mało- i bezrolnej oraz zatrudnionej w zawodach pozarolniczych. Świadczy to o sondażowym charakterze badań. Ustalenia odnośnie do struktury i rozmiarów produkcji roślinnej i hodowlanej w oparciu o pruski kataster podatkowy wskazały jego przydatność do badań tych stron gospodarki chłopskiej. Przedstawiony obraz jest zgodny ze specyfiką gospodarczą badanego terytorium, uzyskaną z innych źródeł. Stanowi to zachętę do dalszych badań na całym terenie ujętym w katastrze.

W zakończeniu autor podsumował wyniki swych badań i wskazał na cechy charakterystyczne gospodarki dóbr elbląskich. Zabrakło natomiast próby pokazania tej gospodarki na tle dokonujących się zmian w całej dzielnicy, ustosunkowania się na przykład do problemu kryzysu gospodarczego czy procesu rozwarstwienia, dyskusowanych w literaturze. Z przedstawionego materiału widać jednak, że na badanym terytorium sprawy te miały mniejsze znaczenie niż w innych rejonach Prus Królewskich. Świadczy o tym niskie odsetki ubytków w siłach wytwórczych w okresach niekorzystnych dla gospodarki (na przykład w latach 1655–1663 gospodarstw chłopskich o 12⁰/₀, areалу o 14⁰/₀, liczby ludności o 10⁰/₀, rolniczego wykorzystania ziemi o 8 punktów) oraz wysokie wskaźniki wzrostu w całym badanym okresie: liczby osiedli o 86⁰/₀, liczby gospodarstw chłopskich o 51⁰/₀, areалу ogólnego o 21⁰/₀, liczby ludności (tylko od połowy XVII w.) o 88⁰/₀, odsetka rolniczego wykorzystania ziemi o 11 jednostek.

Praca Andrzeja Piątkowskiego jest cenną monografią, pozwalającą poznać ważne problemy struktury społeczno-gospodarczej i rozwoju dużego majątku (z odmiennym niż w innych posiadłościach feudalnych ustrojem agrarnym), stanowiącego własność dużego miasta handlowego i rzemieślniczego. Na potrzebę takich badań wskazuje fakt, że autor monografii nie miał możliwości przeprowadzenia porównań wszystkich badanych zjawisk w majątkach podobnego typu, o podobnych warunkach ekonomicznych, a więc i udzielenia odpowiedzi, jak dalece sięgała odmienność zachodzących procesów, w jakim stopniu można mówić o elbląskich własnościach lokalnych, a w jakim o tendencjach ogólnych. Za to monografia A. Piątkowskiego, jedna z nielicznych, traktująca o dużym majątku ziemskim wielkich miast, będzie mogła stanowić podstawę porównawczą dla przyszłych badań.

Recenzowana praca stanowiła podstawę nadania Andrzejowi Piątkowskiemu stopnia doktora nauk humanistycznych w 1970 r.

Stefan Cackowski

Emilia Sukertowa-Biedrawina, *Karty z dziejów Mazur. Wybór pism*. Wyboru dokonał Janusz Jasiński. Przedmową opatrzył Stanisław Herbst. Poświęcie Janusza Jasińskiego, Olsztyn 1972, Pojezierze, t. 2, ss. 342+2 nb.

W ponad 65-letniej aktywnej pracy twórczej założycielki i redaktorki „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” popularyzatorska działalność pisarska zajmuje miejsce naczelne. Mierzyć ją trzeba setkami artykułów, opracowań, broszur i książek drukowanych, już od roku 1922 po okres ostatnich lat Jej życia, publikowanych w wydawanej przez nią w Działdowie „Gazecie Mazurskiej” i piętnastu rocznikach „Kalendarza dla Mazurów”, osobnych wydawnictwach, a po roku 1945 na łamach „Komunikatów”, wszystkich olsztyńskich pism, periodyków centralnych i w wydawnictwach książkowych. Zdecydowana większość tych prac poświęcona jest ukochanej przez Emilię Sukertową-Biedrawinę ziemi mazurskiej. W trudnych warunkach międzywojennego dwudziestolecia podjęła Biedrawina obowiązek służby sprawie mazurskiej. Po wyzwoleniu Warmii i Mazur na łamach „Wiadomości Mazurskich”, a następnie „Komunikatów Działu Informacji Naukowej” i innych pism podjęła zadanie zaznajamiania ludność napływową z dziejami regionu warmińsko-mazurskiego, dążyła do repolonizacji ludności miejscowej. Ten dorobek Jej pióra, jakże wówczas cenny i potrzebny, również dziś zasługuje ze wszech miar na uznanie. Stanowi on o głównych zasługach Emilii Sukertowej-Biedrawiny dla regionu. Głównych, ale nie jedyń.

Oprócz bowiem popularyzatorskiej działalności pisarskiej redaktorka „Komunikatów” podejmowała badania sensu stricto naukowe. Dostrzegając istotne luki w badaniach nad dziejami Mazur starała się je wypełnić swymi pracami naukowymi, podjęte tematy poszerzać i pogłębiać. Wiele problemów dostrzegła pierwsza, zasygnalizowała je, torując w ten sposób ścieżki przyszłym, podejmującym ten temat badaczom. Dorzucała też interesujące przyczynki do tematów już badanych przez poprzedników, wnosząc wiele nowych elementów. W sumie — dorobek naukowy Emilii Sukertowej-Biedrawiny, mimo iż powstał głównie w ostatnich latach Jej życia, nie jest bynajmniej mały. Obejmuje kilkadziesiąt artykułów, rozpraw i szkiców rozrzuconych w licznych czasopismach naukowych, w tym głównie w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”. Wartościowe te prace postanowiono wydać w osobnych publikacjach. W roku 1961 Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” opublikowało 12 artykułów Emilii Sukertowej-Biedrawiny w tomie zatytułowanym *Karty z dziejów Mazur*. W jedenaście lat później, niestety już po śmierci Autorki, ukazał się w wyborze Janusza Jasińskiego drugi tom *Kart*. Obejmuje on 9 artykułów publikowanych w latach 1950—1967 na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” i „Przeglądu Zachodniego”. Wybór ten stanowi zwartą całość, dotyczy bowiem wieków XIX i XX. Okres ten, a zwłaszcza dziewiętnaste stulecie były Autorce najbliższe, tu też osiągnęła ona największe i najciekawsze rezultaty badawcze. Niektóre podjęte przez E. Sukertową-Biedrawinę tematy doczekały się pogłębienia i uściślenia. Jednakże autor wyboru zrezygnował z uzupełniania czy korygowania wyników badań Autorki, słusznie „uważając, że stanowiłoby to naruszenie Jej oryginalnych ustaleń”.

Drugi tom *Kart z dziejów Mazur* otwiera interesujący artykuł *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej* napisany swego czasu na zamówienie Polskiego Towarzystwa Historycznego. Ciekawa i pionierska ta praca obejmuje cały okres porozbiorowy i międzywojenny XX wieku, podejmując także zagadnienie łączności i wspólnoty geograficznej Mazur i Warmii z całością ziem polskich, akcentując przeżywanie najistotniejszych wydarzeń historycznych w Polsce przez lud mazurski i warmiński. Świadectwa tego przetrwały właśnie w ludowych kurlantkach i fraskach. Kolejny szkic tomu to *Rodowód i życie Tymoteusza Giezwiusza*, omawiający działalność tego zasłużonego dla szkolnictwa polskiego przełomu XVIII/XIX wieku syna ziemi mazurskiej. Szeroko zarysowany rozdział traktujący